Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiemi Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek | Nro 13. | 30. stycznia 1845.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ze Lwowa.

Z ogłoszonych w tym miesiącu drukiem *Czynności Sejmu w Królestwach Galicyi i Lodomeryi w roku 1843* odbytego, umieszczamy tu w wyjątku treść ważniejszą, w pismie naszém dotąd albo całkiem nietkniętą, albo téż niedostatecznie:

Z czynności wyboru stanowego:

Z wydziału oświecenia publicznego:

Dyrekcyja *instytutu imienia Ossolińskich* ograniczyła się w roku 1843 na wewnętrznem wyporządzeniu kościoła na skład książek, na przybudowaniu części przeznaczonéj do umieszczenia wygodnych schodów kamiennych i na wyprowadzeniu samychże schodów. — Przychód tego instytutu za rok 1842 wyniósł 25,908 zr. 6 3/4 kr. m. k. Po opędzeniu wydatków pozostało z końcem roku 1842: 9270 zr. 13 3/4 kr. m. k. — Instytut został w roku 1843 wzbogacony dwoma znaczniejszemi zapisami: Zmarły Ignacy hrabia Skarbek przekazał mu swój zbiór kruszców, muszli, wypchanych źwiérząt, narzędzi fizykalnych i chemicznych, rycin i rysunków, jako też i swoję biblijotekę; — a Eugeniusz Brodzki, właściciel Borek i Załuża w obwodzie tarnopolskim, mianował w testamencie instytut imienia Ossolińskich swoim uniwersalnym dziedzicem, z zastrzeżeniem, aby pomienione dobra posiadał synowiec jego Eugeniusz, a w razie tegoż bezdzietnéj śmierci, inni imiennicy i krewni, płacąc instytutowi dochód roczny po 180 dukatów. — Przerwane wydawanie *Czasopisma naukowego* zostało w roku 1842 na nowo rozpoczęte.

W *instytucie głuchoniemych* 20 chłopców i 4 dziewcząt pobiera nauki i ma utrzymanie z funduszów tegoż instytutu. — Jego Król. Mość Arcyksiążę jeneralny Gubernator raczył i w tym roku udzielić temu instytutowi wsparcie 200 zr. m. k. — Walenty Krusiński, właściciel dóbr w obwodzie kołomyjskim, zapisał temuż instytutowi 200 dukatów, a c. k. Radzca apelacyjny Mathe 20 zr. m. k. Majątek tegoż instytutu wynosi 76,521 zr. 24 kr. m. k.

Z *funduszu krajowego sierot* jest utrzymywanych 17 chłopców, ojca ani matki niemających, to jest 11 we Lwowie pod dozorem magistratu, a 6 w Stryju pod dozorem c. k. obwodowego Urzędu; te sieroty umieszczono u uczciwych mieszczan za opłatą, żądając, aby do normalnéj szkoły chodzili. — Od czasu, jak ten fundusz w roku 1835 czynnym być zaczął, już 17 sierot jego kosztem w szkole wyuczonych, do rzemiosł odeszło. — Obywatele obwodu kołomyjskiego obchodząc uroczyście szczęśliwy powrót do zdrowia JCKMości Arcyksięcia Franciszka Karola, złożyli pomiędzy sobą dla krajowego funduszu sierot 465 zr.

m. k. i 8 dukatów w złocie, za które Wybór stanowy listów zastawnych galicyjskich nabyć postanowił.

Przy uniwersytecie lwowskim 17, a w czerniowieckim instytucie położnic, 10 uczennic *sztuki położniczéj* stypendyja z funduszu domestykalnego w tym roku otrzymały.

Z wydziału spraw urzędowych:

Na prośbę zgromadzonych Stanów o użycie języka polskiego w naukach szkolnych, raczył Naljaśniejszy Pan, najwyższą rezolucyją z dnia 7. marca r. 1844 odpowiedzieć:

1) Co do prośby, aby profesorowie humaniorów mieli obowiązek ćwiczenia młodzieży także w stylu polskim, oczekiwać należy nowéj organizacyi Gymnazyów;

2) Do prośby, aby podobnie jak w Uniwersytecie lwowskim zaprowadzona była nauka mowy polskiéj także i po innych instytutach filozoficznych w kraju, nie raczył się Najjaśn. Pan przychylić;

3) Również nie uznał Najjaśniejszy Pan potrzeby przychylić się do prośby, aby mowa polska dla wszystkich uczniów filozofii, a przynajmniéj dla tych, którzy do służby publicznéj chcą wstąpić, była *studium obligatum*, gdy już jest najwyższe rozporządzenie, aby ci, którzy do służby publicznéj w Galicyi wstępują, wywiedli się z posiadania mowy polskiéj, lub innéj sławiańskiéj.

Z rozkazu Najjaśniejszego Pana wziętém zostało pod rozwagę, czy po szkołach ludu zaprowadzić nauki w językach krajowych, czy użyć mowy polskiéj do wykładu religii w Gymnazyjach i instytutach filozoficznych; nakoniec, czy przynajmniéj na uczniów Teologii w Uniwersytecie lwowskim nie potrzeba włożyć obowiązku uczenia się mowy polskiéj.

Z wydziału funduszu domestykalnego Stanów:

Fundusz ten, po opędzeniu wszelkich wydatków, wynosił z końcem roku 1842 summę 20,658 zr. 31¼ kr. m. k. Wybór stanowy zapobiegając, aby pieniądze bezużytecznie w kassie nie leżały, zakupił już dla tegoż funduszu 12,000 zr. m. k. w listach zastawnych galicyjskich (według kursu za 11,865 zr. m. k.). Na rok 1843 i 1844 jeszcze dotychczasowa summa 45,000 zr. m. k. rozpisaną została; lecz wysoka kancelaryja nadworna uważając zebrany dotąd zapas za dostateczny, nakazała w przyszłości ograniczać się na rozpisywaniu summy, jakiéj bieżące potrzeby wymagają.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego Jorku dnia 24. grudnia 1844. Prezydent Tyler, którego, jak się zdaje, bardzo obchodzi wcielenie państwa Texas, połączone z wojną z Mexykiem, przedłożył dnia 19. grudnia kongresowi drugie poselstwo. Rozwodzi on się w niém obszérnie nad natężonemi stosunkami między rządem mexykańskim a wykonawczą władzą Stanów Zjednoczonych; dowiadujemy się dokładniéj o wymianie uraźliwych not między posłem unii panem Shannon a mexykańskim ministrem panem Rejon; prezydent utrzymuje, że zachowanie się jego ajenta było całkiem w porządku, a kancelaryjny styl posła mexykańskiego tak obrażającym honor Stanów Zjednoczonych, iż godziłoby się, aby za to nastąpiło surowe skarcenie. Jednakże nie radzi Tyler rozpoczynać natychmiast kroków nieprzyjacielskich, lecz zaleca tylko, aby kwestyję dotyczącą wcielenia wzięto pod ściślejszą rozwagę i spiesznie ją rozstrzygnięto.

W doniesieniach z Werakruz narzekają na wzmagające się zamieszanie i bezrząd w rzeczypospolitéj mexykańskiéj. Jenerał powstańców Paredes stanął w końcu na czele 10,000 ludzi. Santana wyruszył d. 21. listopada ze zbrojną siłą z Guadelupy do Queretaro, gdzie się buntownicy skoncentrowali. W dzień swego odjazdu z Guadelupy wydał do ludu w Mexyku proklamacyję. Przechodzi on w niéj dzieje Mexyku od roku 1821 i chlubi się zasługami, które od owego czasu aż do téj chwili około dobra publicznego położył. Zaprzecza całkiem jakoby miał uzurpatorskie zamiary; nigdy on nie zamyślał rozwiązać kongresu i obwołać się dyktatorem. Przystępując do kwestyi texańskiéj oświadcza się dobitnie za odebraniem oderwanego przemocą od rzeczypospolitéj mexykańskiéj kraju.

Najnowsze wiadomości pod dniem 12. grudnia 1844 otrzymane z Werakruz przez Nowy Jork w Londynie donoszą, że rewolucyja w Mexyku jest już prawie ukończoną, gdyż cały kraj oświadczył się przeciw Santanie, który z małą garstką zbrojnéj siły schronił się był do Queretaro. Canalizo, tymczasowy zastępca Santany i ministrowie jego zostali w Mexyku schwytani; kongres, który przez Canalizo gwałtownie był rozwiązany, zgromadził się na nowo, i zaprowadził rząd tymczasowy. Takowy uznały już prowincyje: Mexyk, Puebla i Werakruz. Nie podpada żadnéj wątpliwości, że

i inne prowincyje tak do rozporządzeń kongresu jak i do tymczasowego rządu przystąpią.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 12. stycznia. Senat ukończył rozprawy nad reformą konstytucyi i wnioskowi rządu dał swoje przyzwolenie. Pozostaje jeszcze tylko nadać królewską sankcyję, która niezadługo jest spodziewaną. — Izba deputowanych zajmuje się ustawą o dotacyi wyznań religijnych i duchowieństwa.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Najnowsze wiadomości z Mexyku sprawiły na kupieckiéj giełdzie pomyślne wrażenie. „W starém mieście *City*“, pisze *Globe*, »sądzą powszechnie, że los Santany jest rozstrzygnięty, i że, chociaż na teraz nie można się spodziéwać dywidendy, gdyż chytry ten prezydent zagarnął sobie dochody cła z ostatniego ćwierć-rocza, jednakże jest nadzieja, że widoki rzeczypospolitéj i jéj wierzycieli przez tę zmianę rządu raczéj się polepszą niż pogorsza. Dawne nasze podania, że Santana już od dawna dąży do opanowania najwyższéj władzy, okazały się teraz uzasadnionemi. Były ten prezydent, jakim go już nazwać wolno, schroni się zapewne, jeźli swą ojczyznę opuści, do Anglii, gdzie już trzech jego synów wychowanie pobiéra. Od tutejszych mexykańskich wierzycieli nie może on dobrego spodziéwać się przyjęcia, gdyż nie podpada żadnéj wątpliwości, że on był główną sprężyną w ukradkowém wydawaniu mexykańskich obligacyj, do czego tutejsi jego ajeńci Lizardi i spółka chętnie się przykładali. Przez tę zmianę rządu i ajencyję, staną zapewne mexykańskie papiéry na lepszym stopniu.

Francyja.

Całą historyję koalicyi z roku 1838 i 1839 wydobywają teraz z niepamięci, w któréj była zagrzebaną, dla zestawienia jéj w paraleli z wypadkami teraźniejszemi. *Journal des Debats* zamieścił w téj mierze następujący artykuł, z którego daje się poznać o co w teraźniejszéj chwili chodzi. »Jak też słowa zmieniają swe znaczenie podług rozkazu interesów, podług wpływu namiętności! Gdy w roku 1838 Guizot i Thiers połączyli się z lewą stroną dla obalenia pana Molé, nazwano to koalicyją. Niechże dzisiaj Molé wraz z Thiersem i wsparty lewą stroną, stara się obalić Guizota; więc to nie ma być koalicyją. Gdy Guizot i Thiers oświadczyli się całkiem jak lewa strona względem ustąpienia z Ankony i o traktacie, który Luxemburg od Belgii oddzielał, słowem, o znieważeniu naszéj polityki w sprawach zagranicznych, byłoto podług zdania konserwacyjnéj większości koalicyją, haniebną koalicyją. Dzisiaj powstaje Molé z daleko większą natarczywością, niżeli lewa strona na domniemane przyzwolenia Guizota. Podobnie jak lewa strona zarzuca on ministrowi w najprzykrzejszych wyrazach, że dla utrzymania pokoju i angielskiego przymierza nie odmawia żadnéj ofiary. W miesiącu grudniu 1838 Thiers i Guizot podczas wyboru prezydenta dali swe głosy panu Odilon-Barrat: to nazwano wtedy koalicyją. W miesiącu styczniu 1845 sprzyjaźniła się pewna liczba konserwatystów bardzo ściśło z hrabią Molé w zmowie; by pana Bilault wynieść na posadę prezydenta; owoż to nie ma być żadną koalicyją. Wszystkie dzienniki, które przez lat dziesięć niezmordowanie okrywały hańbą i obelgą Guizota i Thiersa, wynosiły obu tych dyplomatyków w piérwszych miesiącach roku 1839 pod niebiosy: to była koalicyja, oczewista koalicyja. Wszystkie dzienniki opozycyi zmówiły się dziś do okrywania hrabiego Molé najpochlebniejszemi pochwałami; uwielbiają jego męztwo; podziwiają jego jędrną, dobitną wymowę. A więc nie jest on już ministrem z dnia 15. kwietnia 1837, który rządził przekupstwem; jest on umiarkowanym pełnym powagi i godności dyplomatykiem. Kraj będzie miał w hrabi Molé wiernego i biegłego obrońcę swych interesów, a korona ministra, który zdolny jest wziąć ją w opiekę, i który się wystrzegać będzie wystawić ją na niebezpieczeństwo. My, którzyśmy roku 1839 nie uchylili ministeryjum z dnia 15. kwietnia naszéj pomocy, jesteśmy teraz świadkami, jak opozycyja w najhaniebniejszy sposób sama sobie kłamstwo zadaje. Wy myślicie zapewne, że to się nie mogło stać bez koalicyi? Wy jesteście w obłędzie! Tamtym ani się nie śni o koalicyi; jestto tylko dobrowolna czołobitność, którą przeczytany przez pana Molé w izbie parów manifest na organach lewéj strony i lewego środka wymusił. Owoż i pan Guizot, gdy w roku 1838 trzymał z koalicyją, niezaniedbał utrzymywać swych zasad. Występując z lewą stroną przeciw ministeryjum z d. 15go kwietnia, starał się on swoję osobną chorągiew zatknąć. Nadaremne zabiegi! Chorągwie pomieszały się w końcu tak, jak głosy; byłato właśnie koalicyja. Hrabia Molé nadał teraz także swemu zastrzeżeniu znaczenie; mówił on tak, jak zwykła mówić lewa strona: lecz to było szczérym przypadkiem;

hrabia Molé należy nie mniéj przezto do konserwatystów. Przyjaciele jego w izbie deputowanych gotują się z lewą stroną do głosowania przeciw konserwacyjnéj większości; oni posuwają jeszcze daléj: zamyślają proponować poprawkę, która ministrów ma obalić. Cóż na tém zależy? Ci panowie są i pozostaną przezto nie mniéj konserwacyjnymi; nié masz ani cienia koalicyi! — W roku 1838 mówili odszczepieńcy: »My nie ganimy systemu »pokoju, lecz ganimy system, który do ustawicznych upokorzeń prowadzi; z zamiłowania »pokoju powstajemy na politykę, która go w »oczach narodu upadla i właśnie przezto w niebezpieczeństwo podaje; my głosujemy z opozycyją dla tego, że tchurzostwo ministrów do »tego nas przymusza; Kazimiérz Perier »śmiałą ręką opanował niegdyś Ankonę: »Molé zrzéka się Ankony, nieuzyskawszy od »Papieża nawet przyrzeczonych instytucyj dla »legacyj; my pozostaliśmy wiernymi polityce »Kazimierza Perier; Molé sprzeniewierzył się téj polityce.« Odszczepieńcy z r. 1844 mówią; »My nie czynimy żadnéj opozycyi: my ganimy tylko zachowanie się Guizota w kwestyjach wyspy Otahajty, państwa »marokańskiego i prawa przetrząsania okrętów; prawda, opozycyja gani właśnie to zachowanie się; ale mamyż krępować swe sumienie i pochwalać rozporządzenia ministrów, »z dziecinnéj bojaźni, abyśmy z panami Thiers »i Billault razem nie głosowali? My jesteśmy »konserwatyści, ale chcemy niepodległość zachować; niech więc Guizot okaże się obrotniejszym lub szczęśliwym, niech utrzyma »pokój i angielskie przymierze, bez uczynienia »jakiegobądź spokojnego kroku, a my z największém ukontentowaniem będziemy naszemi głosami go wspiérali; wtedy niezawodnie »będziemy radzi, gdy jeszcze na dal ministrem »pozostanie.« Te dwie mowy są na pozór bardzo do siebie podobne, czyli raczéj jestto jedna i taż sama mowa. Ale mylimy się: jestto tylko złudny pozór; w roku 1838 mieliśmy koalicyją, w roku 1844, nieznana jest nikomu koalicyja, a nawet intryga. Czegożto chcieli odszczepieńcy z roku 1838? Ci ambitni chcieli przyjść do stéru rządu! Prawda że oni protestowali, iż to bynajmniéj nie jest ich zamiarem; ale nikt im nie dawał wiary! Czegoż chcieli odszczepieńcy z roku 1845? Czy posad ministeryjalnych, urzędów, wpływu? Bynajmniéj! Hrabia Molé, gdyby potrzebowano jego usług, możeby się dał nakłonić; wszak jest tyle błędów do naprawienia! Pan Guizot skompromitował niejedne stosunki! Wszystko szło tak wyśmienicie, nim pan Guizot schwycił w swe ręce wodze; »dobre porozumienie« zostawało w kwitnącym stanie; dzięki pojednawczemu jenijuszowi pana Thiers a. Francyja w związku z Angliją ukracała na Wschodzie ambicyję rossyjską; Niemce bratały się pod trójkolorową chorągwią; ostatnie iskry wojowniczego i rewolucyjnego pożaru zagasały; wewnątrz panował pokój i zaufanie pod zasłoną gabinetu z dnia 1. marca; nic już niesłyszano o klubach, o rozruchach, o zamachach na osobę królewską. Pod Guizotem wszystko to się zmieniło. A czemu? Oto dla tego że na głos oświadczył się za pokojem i przymierzem z Angliją. Guizot jest krnąbrnym, nieugiętym człowiekiem (*c'est un esprit raide et ferme*); on nie umié lawirować; nie umié nadać pokojówi wojowniczego pozoru; jemu nigdy nieprzyjdzie na myśl śpiewać »marsylijankę« w chwili, w któréj flotę na powrót przywołuje do portu. Molé zaś jest rozsądną przebiegłą głową (*un esprit judicieux et délié*), który, zważywszy dokładnie, może więcéj uczynić dla pokoju i angielskiégo przymierza, niż pan Guizot, on potrafi ominąć znowu skałę Otahajty; on potrafi nakłonić izby do tego, że poprzestaną na prostém wykonaniu układów o przetrząsaniu okrętów; wszystko to pójdzie tak gładko, jak niegdyś ustąpienie z Ankony, które jak każdemu wiadomo, nie wielkie sprawiło zgorszenie; wszystko zależy, na tém, aby umiéć dać sobie radę. A więc należy mówić o poświęceniu się a nie o ambicyi. Tylko Guizot jest ambitnym. Między odszczepieńcami z roku 1845 nie ma ani jednego aspiranta, któryby życzył sobie zostać ministrem. To jest tak wielką prawdą jak to, że żadna koalicyja nie istnieje.« Na tém ucina *Journal des Debats* swoje ironiczno-sarkastyczne przemówki, i przemawia do sumienia hrabiego Molé. Tylko z wielką trudnością zdołał Guizot naprawić ten wielki błąd, który w roku 1838 przez swoje przystąpienie do koalicyi popełnił. Druga koalicyja, po haniebnym upadku i smutnych skutkach piérwszéj — byłaby błędem, któregoby już niepodobieństwem było naprawić.

Na posiedzeniu izby parów dnia 16go stycznia został przyjęty podług propozycyi komisyi drugi paragraf wniosku do adresu, dotyczący wojny z państwem marokańskiém po przymówieniu się wicehrabi de Saint Priest i hrabi Pelet (de la Lozére) przeciw niemu, a barona de Bussiéres i księcia de Broglie za nim. — Tzeci paragraf ściągający się do Algieryi, został bez

dyskusyi przyjęty. — Poczém z kolei nastąpił czwarty paragraf dotyczący stosunków z Angliją. Hrabia Segur de Lamoignon zaproponował następujący dodatek do tego paragrafu: »i żeby przyspieszono pożądany skutek układów, które zaręczając przytłumienie haniebnego handlu, do tego zmierzać powinny, aby nasz handel znowu pod wyłączny nadzór naszéj bandery oddano.« — Minister spraw zagranicznych, pan Guizot, dał swe zupełne przyzwolenie do tego dodatku, owoż pomieniony paragraf w takim składzie bez odmiany przyjęto. — Piąty paragraf, który się ściąga do odwidzin Króla w Anglii, zastał również przyjęty, i rozpoczęto dyskusyję nad szóstym paragrafem dotyczącym przyjacielskich stosunków Francyi do mocarstw zagranicznych, ale że już było późno, więc ją na drugi dzień odłożono.

Na posiedzeniu izby parów dnia 17. stycznia przyjęto szósty paragraf podług wniosku komisyi, jednakże z tym dodatkiem, który książę d'Harcourt zaproponował: »Sprawiedliwość jest jednak najpewniejszą rękojmią pokoju, a Wasza królewska Mość nie zapomnisz bez wątpienia, że między narodami będącémi dawnymi sprzymierzeńcami Francyi, jest jeden, którego byt uroczyście traktatami uznano.« — Na témże samém posiedzeniu przyjęto także siódmy i ósmy paragraf wniosku do adresu. Poczém przystąpiono do rozpraw nad dziewiątym paragrafem. Baron de Bussiéres zaproponował, aby słowa tegoż paragrafu: »Wnioski ściągające się do różnych dla powszechnego dobra przedmiotów, a mianowicie, do budowli rządowych, będą najszczególniejszym przedmiotem naszego roztrząsania«, w ten sposób ułożono: »Będziemy mieli sobie to za szczęście, że będziemy w stanie z rozwagą roztrząsać wnioski do ustawy, które się rozmaitych dla ogólnego dobra pożytecznych przedmiotów, a mianowicie budowli rządowych dotyczą.« Proponent oświadczył, iż dlatego życzy sobie téj zmiany, aby okazać, że to jest nieprzyjemnością dla izby parów, gdy na końcu posiedzeń dostają się do niéj najważniejsze wnioski do ustawy, gdyż wtedy dla krótkości czasu, niepodobieństwem jest dla niéj roztrząsnąć pomienione wnioski do ustawy z tą rozwagą, jakiéj ich ważność wymaga. — Ponieważ już było późno, przeto dyskusyję nad tym paragrafem równie jak i nad zaproponowaną przez barona de Bussiéres poprawką odłożono.

Na posiedzeniu izby parów dnia 18. stycznia przyjęto paragraf 9, z odrzuceniem poprawki barona de Bussiéres, następnie przyjęto §. 10 i 11 i oraz projekt adresu podczas głosowania nad całością 114 głosami przeciw 39.

Z Paryża dnia 18. stycznia. Już od dawna książę Broglie nie mówił tak dobitnie w parlamencie jak na posiedzeniu izby parów dnia 16. b. m. Książę ten, który długo odgrywał jednę z najważniejszych dyplomatycznych ról we Francyi, był od lat kilku prawie zamilkł, i zdawało się, jak gdyby się zrzekł wszelkiego ważniejszego w polityce udziału. Wiadomo, że podczas ostatnich dziewięciu do dziesięciu lat starano się wszelkiemi sposobami nakłonić go do przyjęcia jakiéj posady, ale że się wszelkie te usiłowania o bezwarunkowy i nieugięty jego upor rozbiły. Mówią czy słusznie czy niesłusznie, że postanowienie księcia Broglie niewstępowania więcéj do gabinetu, jest skutkiem przyrzeczenia, które on umierającéj swéj małżonce uczynił. To jest niezawodna, że w dwóch lub trzech przesileniach gabinetowych, pomimo wielkiego kłopotu dworu, jednakże o księciu Broglie nie było już mowy, albo przynajmniéj tylko o tyle, ile szło o zasięgnienie jego rady lub zdania. Owoż i w izbie parów miał książę Broglie w ostatnim czasie w publicznych rozprawach tylko mały udział, tak, iż wczorajsze jego wystąpienie na korzyść Soult-Guizotowskiego ministeryjum uważają za szczególniejsze zdarzenie. Niektóre osoby są tego zdania, że szanowny ten par mniéj przez udział dla pana Guizota i jego polityki, jak raczéj przez swój wstręt ku hrabiemu Molé do wczorajszego swego postępku był zniewolonym. Jakkolwiekbądź, pomieniona mowa była dla gabinetu bardzo korzystną, już przez uzasadnioną osobistą powagę mowcy, już przez prawdziwy, dyplomatyczny obrót, jaki tenże swojéj polityce ministeryjalnéj nadać umiał. Mowa księcia Broglie znajdzie mocny odgłos w izbie deputowanych i znacznie ułatwi dla ministeryjum tamtejsze zadanie. Nigdy jeszcze nie okazano z tak przekonywającą jasnością i z tak loiczną konsekwencyją, że saméj Francyi największym jest interesem, aby wojna z państwem marokańskiem z zadowoleniem jéj przeciwnika i ile możności jak najspieszniéj była ukończoną, aby sobie z tamtéj strony, jeźli nie życzliwego, to przynajmniéj nie rozjątrzonego zapewniła sąsiada, i aby przezto siebie samą przeciw konieczności dalszego rozszérzenia swoich afrykańskich podbojów zabez-

pieczyła. Książę Broglie jest w ogóle nie wielkim przyjacielem tych podbojów, do których Francyja, jak on odwołując się do jéj ministeryjum z roku 1831 zapewnia, pomału pomimo swojéj woli została przymuszoną, a w których on raczéj ciężar niżeli korzyść upatruje.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 17. stycznia odczytano wniosek do adresu tejże izby. Co do prawa przetrząsania okrętów przytaczamy następujący ustęp: »Spodziewamy się, że ten wzajemny duch sprawiedliwości i pojednania sprowadzi niezadługo pożądany skutek układów, które, podług ponowionego życzenia izby, zabezpieczając przytłumienie handlu niewolnikami, do tego zmierzać powinny, aby naszą marynarkę znowu pod wyłączny nadzór narodowéj bandery oddano.« Co do Polski tak się w tym adresie wyrażono: »Wasza Król. Mość zapewniłeś nas, że stosunki Twojego rządu do wszystkich mocarstw zagranicznych są ciągle spokojne i przyjacielskie. Dobre te stosunki opierają się na wiernem wypełnieniu traktatów. Francyja nie zapomina, że one powinny być nadzieją i chlubą wspaniałomyślnego narodu, którego prawa uświęciły.« — Dyskusyje nad adresem rozpoczną się dnia 20go stycznia.

Dnia 16. stycznia odbyła francuzka akademija umiejętności publiczne posiedzenie dla przyjęcia obranego niedawno członka, Saint-Marc-Girardin (spółpracownika pisma *Journal des Debats*, będącego jednakże jednym z liczby »odszczepieńców« z roku 1845); Wiktor Hugo miał zlecenie powitać tego nowego kolegę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj).

Z Białéj, dnia 26. stycznia. Chociaż sanna nie ustaliła się, przecież od początku grudnia r. z. drogi są ponajwiększéj części dość dobre. Nie powinnoby tedy być trudno o dowóz zboża, gdyby tylko nasi właściciele dóbr mieli go wiele na sprzedaż: jednak rzecz nie ze wszystkiém się tak ma, a do tego jeszcze największa część producentów spodziewając się nadal wysokich cen, ociąga się teraz z sprzedażą. Nadzieja ta nie byłaby może przesadna, ale jak na toż, przynajmniéj tym razem u nas chybić może, gdyż porobiono znaczne zakupna w Węgrzech, a tak nie łatwo na znacznie wyższe ceny u nas liczyć. Dzisiaj płacą tu: za korzec pszenicy 6 zr. do 6 zr. 30 kr., żyta 4 zr. 30 kr. do 4 zr. 45 kr., jęczmienia 3 zr. 45 kr., owsa 1 zr. 45 kr. do 2 zr. mon. kon. Cetnar siana 1 zr. do 1 zr. 15 kr. m. k.

Wcześne zasiewy ozime wyglądają dobrze, mimo że śniegi je nie przykryły: atoli co będzie z późnémi zasiéwami, które nie powschodziły? Oto kłopot. A trzeba wiedzieć, iż późnych zasiewów jest u nas wiele w tym roku.

O gorzelniach mało mamy do powiedzenia: wiele z nich skończyło już swój wyrób, albo też wkrótce skończy. Przedaż wódki jest łatwa, w cenie 8 zr. 15 kr. do 8 zr. 30 kr. m. k. za wiadro 30-stopniowéj okowitéj. — Jak słychać, pokup nie potrwa, gdyż ostatnie wiadomości z Wiédnia nie są bardzo zachęcające do spekulacyi na tę cenę, jaka u nas jest teraz. Atoli mocniejszy spirytus aż do 35° jest ciągle poszukiwany i może miéć łatwy odbyt.

Nasienia koniczyny z ostatniego zbioru mamy tu pewną ilość na naszym placu handlowym. Właściciele żądają 20 zr. m. k. za cetnar, atoli dotąd nié ma nań kupca.

Z Dobromila, dnia 26. stycznia. W okolicy naszéj handel jest w niepamiętném uśpieniu, i to na wszystkie produkta. Jarmarki i targi zdrobniałe, nieuczęszczane, bydła i w czwartéj części tyle nie bywa jak zwykle bywało: spekulanci obawiają się księgosuszy. Na karmném bydle ledwie się nakład wraca. Konie robocze bardzo drogie: mocnych, piersistych nie widać na targach, jakby już miot ich zaginał. Zboże w drobnéj sprzedaży ma następującą cenę: Korzec pszenicy oziméj 9 zr. 30 kr., pszenicy jaréj 10 zr., żyta 7 zr., owsa 3 zr., ziemniaków 1 zr. 50 kr. w. w. — Garniec okowitéj 29 kr. m. k.; o ryczałtowych przedażach tego wyrobu nie słychać.

Pszenice ozime ledwie dni kilka były śniegiem nakryte, nie najlepiéj więc wróżą.

TEATR POLSKI.

Jutro (na dochód Instytutu Ubogich): *Szklanka wody, czyli: Przyczyny i skutki*, komedyja w 5 aktach, z francuzkiego przez Eug. Scribe napisana.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dodatek nadzw.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 13 Gazety Lwowskiéj.

269

Dnia 24go bieżącego miesiąca

rozpoczęła się w dawniejszym arcybiskupim pałacu, w rynku, na 1szém piętrze

wystawa

CELNIEJSZYCH, KOSZTOWNYCH

OBRAZÓW OLEJNYCH,

które tu właśnie z Mnichowa sprowadzone zostały.

Zbiór ten zawiéra: Obrazy świętych, bitwy, rozmaite wizerunki koni, landszafty, sceny z życia codziennego i t. p. — Obrazy te pędzla

najsłynniejszych mistrzów

zasłużą zapewne i u nas na zadowolenie wszystkich znawców i lubowników sztuk pięknych.

Szanownéj, piękne sztuki miłującéj Publiczności nastręcza się zarazem sposobność **zakupywania obrazów z téj wystawy, a to po cenach umiarkowanych.**

Wskazane wyżéj miejsce wystawy otwarte jest codziennie od godziny 9 — 12 rano, i od 2 — 4 po południu.

Dla pokrycia choć w pewnéj części znacznych kosztów transportu i innych wydatków, postanowiony jest

wstęp od osoby po 10 kr. mon. konw.

Ta wystawa **nie potrwa dłużéj jak przez cztéry tygodni,** poczem niesprzedane obrazy posłane będą do Warszawy.

Drukowanego **spisu** wszelkich obrazów téj wystawy, dostać można za mierną opłatą w księgarni niżéj podpisanego, jakoteż i na miejscu saméjże wystawy.

We Lwowie dnia 30. stycznia 1845. **Jan Milikowski,** księgarz.

Am 24ten dieses Monats

hat im ehemaligen erzbischöflichen Palais am Ringplatze im 1ten Stock

eine Ausstellung

vorzüglicher, kostbarer Oelgemälde,

begonnen, die so eben von München hier eingetroffen sind.

Diese Sammlung enthält: Heil. Bilder, Schlachten, Pferdestücke, Landschaften, Genrebilder u. s. w. die von den Händen **rühmlichst bekannter Meister** vortrefflich ausgeführt, auch hier von allen Kunstkennern und Kunstfreunden den verdienten Beifall finden werden.

Zugleich wird einem hohen kunstsinnigen Publikum Gelegenheit dargeboten **einzelne Stücke aus dieser Sammlung zu billigen Preisen ankaufen zu können.**

Das oben bezeichnete Lokal ist alltäglich von früh 9—12 Uhr und Nachmittags von 2—4 Uhr geöffnet.

Um die bedeutenden Transportkosten und sonstige Auslagen nur einigermassen zu decken, ist ein

Entrée von 10 kr. C. M. á Person

festgesetzt worden. — Diese Ausstellung wird **nicht länger als vier Wochen dauern,** da dann die noch unverkauften Gemälde nach Warschau abgehen werden.

Der gedruckte **Katalog** über sämmtliche Stücke ist gegen eine kleine Vergütung in der Buchhandlung des Unterzeichneten, so wie im Lokale der Ausstellung zu haben.

Lemberg am 30. Jänner 1845. **Johann Milikowski,** Buch- und Kunsthändler.
